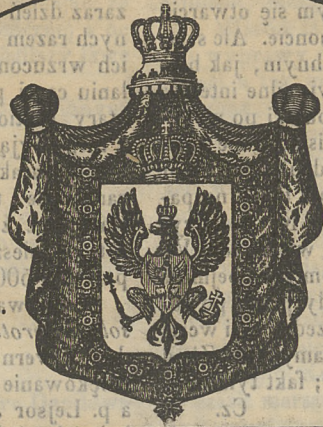


GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

swierócześnie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 12. Sierpnia. — Według Monitora dzisiejszego odbył wczoraj cesarz w Breście przegląd wojska tamecznego i przyjmował potem deputacya z Morlaix. Później zwiedził niektóre miejsca miasta i okolicy. Dzisiaj cesarz wyjechał z Brestu.

Berlin, 12. Sierpnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, mówi Berl. Börs. Ztg., że powołanie lekarza pułkowego Dr. Bögera z Düsseldorfu do Tegersee, ma większe znaczenie dla tego, iż obaj przyboczni lekarze Schönleina i Grimm zostali formalnie uwolnieni od dalszego leczenia Najj. Pana. Podobno zwrócono się do Dr. Bögera dla tego, iż szczęśliwie wyleczył naczelnego prezesa p. Kleist Retzowa, który cierpiał w skutek wstrząśnienia mózgu. Wiadomo że p. Kleist Retzow wypadł z pojazdu. Mówią, że pobyt Najj. Pana w Tegersee przeciągnie się do czasu nieoznaczonego i z tego powodu upadają wszystkie wieści, naznaczające dzień powrotu króla Jmci do Poczdamu. Powiększono nawet liczbę adjutantów królewskich w Tegersee.

Akwizgran, 11. Sierpnia. — Dzisiaj około godz. 2½ przyjmował J. kr. wys. książę pruski w dworcu kolei Najj. królowę angielską. Najj. królowa zabawiła się przez czas niejaki w salach dworca, gdzie była zastawiona kolacya. Tam także przybyli posłowie angielscy z Berlina, Sztutgardu i Hanoweru.

Düsseldorf, 11. Sierpnia. — O godz. 4tej min. 20 przybyła Najj. królowa angielska z księciem małżonkiem i J. kr. w. księciem pruskim w dworcu przynależnym przyozdobionym kolei akwizgrańskiej i düsseldorfskiej. Dostojną panią przyjmowali J. w. księstwo Hohenzollern-Sigmaringen, w obec naczelnych władz wojskowych i cywilnych, tudzież obywateli z miasta. Około godz. 7ej księstwo Hohenzollern zajęchali przed dwór Breidenbachski i towarzyszyli przybyłym dostojnym gościom do Jägerhof, gdzie dano wielki obiad. Dzisiaj z rana o godz. 7ej opuścili Najj. królowa angielska, książę małżonek i J. kr. w. książę pruski, księstwo Hohenzollern-Sigmaringen nasze miasto.

Hanower, 12. Sierpnia. — Królowa angielska była na obiedzie dzisiaj po południu o godz. 4½ u króla hanowerskiego, po którym w dalszą puściła się podróż.

Austria zaprotestowała stanowczo przeciw przypuszczeniu pełnomocnika czarnogórskiego do komisji regulującej granice między Turcją i Czarnogórą.

Matka cesarza rosyjskiego przepędzi zimę w Petersburgu, z kąd niema zamiaru wyruszyć w podróż do Niemiec. Wszystkie więc pogłoski o podróży cesarzowej Mikołajowej pokazują się być płonnemi.

Najświeższe wiadomości. Gazeta wrocławska takie czyni spostrzeżenia nad zjazdem cherbourgskim: naprzód obchodzono uroczystość cherbourgską jako potwierdzenie sprzymierza między Anglią i Francją, teraz kiedy się wszystko na czułości skończyło, występują powątpiewania.

Uważają pewną oziębłość w mowach mianych, a wyraz sprzymierze w nich nie zachodzi! A przeciw wszystkie usta w ostatnich latach powtarzały ten wyraz.

Chociaż atoli nieużyto tego wyrazu „sprzymierze”, jednakowoż za daleko się ci posuwają, którzy wnoszą, że się sprzymierze rozbiło. Zjazd bowiem cherbourgski dowodzi zawsze serdeczności uczuć, która wspiera się na społeczności rozmaitych interesów, nie potrzebując nawet czynić śmiesznego przypuszczenia, że Anglia każe sobie zapłacić za wizytę królowej 50,000 Francuzów, których cesarz miał przyrzec posłać do Indyi.

Times nieprzychylnym okiem zapatruje się na cherbourgskie budowie i tłumaczy swoje zapatrywanie się rozprawami francuskimi po dziennikach o zaprojektowanych robotach około fortyfikacji antwerskich.

O przedostatniemu posiedzeniu konferencyi paryskiej dowiadujemy się, że też zajmowała się punktami spornymi względem organizacji Księstw Naddunajskich. Zgodzono się mianowicie co do zniżenia cenzusu wyborczego i listy cywilnej gospodarów, która była ustanowiona na 10 procent budżetu. Zniżono więc listę do skromnych rozmiarów.

Nord z tego powodu rozwidli żale, że konferencya nie spełniła położonej w niej nadziei, tymczasem Francya ocaliła przynajmniej zasadę unii, chociaż się jej nie udało przyprowadzić ją całkiem do skutku.

Odkrycie nowych pokładów złota w Frazer-River poprowadzi jak się zdaje do sporu między Anglią i Stanami Zjednoczonymi, ponieważ towarzystwo zatoki hudsonskiej przywłaszcza sobie wyciąganie zysków z tych nowo odkrytych kopalni. Stany zaś Zjednoczone zaprzeczają prawa własności tych nowo odkrytych min złotych towarzystwu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Sierpnia. — Z wiadomości najżywiej nasze miasto obchodzących, pierwszą jest polecony pospiech w ukończeniu drogi żelaznej z Petersburga do Warszawy przedewszystkiem, a następnie dopiero mają się rozpocząć baczne téj kolei ramiona. Dotąd albowiem towarzystwo francuskie drogi pomienionej, chciało skierować kolej naprzód do Królewca, a następnie do Warszawy. Droga, ważną dla miasta naszego wiadomością jest projektowana kanalizacya Warszawy i rozszerzanie wodociągów na całe miasto; co pod względem sanitarnym jest nadzwyczaj ważnem zadaniem, tem więcej, gdy wziętye położenie miasta wybornie służy do najdokładniejszej kanalizacyi. Większa część przeludnionych domów przy ulicach przynepalnych, mają podwórza mało co większe od szczupłego pokoju; są nawet niektóre całkiem ich pozbawione; można wyobrazić sobie ileby zyskali mieszkańcy na czystości powietrza a tem zamem i zdrowiu. Cóż mówić dopiero o ulicach zamieszkałych przez niechlujne żydostwo, części te miasta naszego poczujesz zdala powonieniem.

Kalendarz z r. z. wydany przez obserwatoryum astronomiczne w Warszawie, w obrazie statystycznym naszego Królestwa, cyframi ludności żydowskich roztworzył oczy całemu krajowi, na rozrost tego plemienia, które żyje pracą i mieniem reszty mieszkańców Królestwa. W statystyce miasteczek naszych, prawie wszędzie przynosi ludność żydowska chrześcijańską. Kiedy w r. z. po pierwszym zebraniu się towarzystwa rolniczego, na obiad do resursy kupieckiej zeszło się wielu obywateli ziemskich; jeden z nich wniósł, aby pomyśleć o ratunku nie tylko ich samych ale i włościan od lichwy żydowskiej, przestrzegając, że ludność izraelska już 500,000 głów przynosi; obecny temu Izraelita bankier z pewną dumą zaprotestował, że błogosławionego tego plemienia, małe nasze Królestwo ma już 600,000! A z téj ogromnej cyfry, i jakże mała cząstka żyje pracą produkcyjną, bogacąc ogół!

Okolica Warszawy przyozdobić się ma nową willą. J. U. Niemcewicz miał od hr. Potockiej małżonki znanego ministra oświecenia, darowaną kolonię z części gruntów dóbr willanowskich; nazwał ją od swego imienia Ursynowem, i czas letni przed r. 1830 w niej przepędzał. Po wyjściu jego z kraju, skonfiskowano tę cząstkę ziemi, a Dr. Malcz dla zachowania od zniszczenia tego milego ustronia, wziął ją od rządu w dzierżawę. W owym czasie jedno z drzew starych uschło; Dr Malcz kazał je wyciąć, ażeby w miejscu tym zasadzić inne. Przyniesiono do rachunków dzierżawy assessor ekonomiczny, wiedząc o ściętych drzewach, nie tylko wedle przepisów obliczył wartość drzewa, ale w gorliwość nad przepisy, obliczył na pieniądze wartość cienia i choldu, co znaczną sumkę wyniosło. Dr. Malcz zapłaciwszy cenę drzewa, jako materyału opałowego, uwolniony przeciw został od płacenia za cień i chłód, na które taksy dotąd jeszcze nie ma. W tym tedy miłym i pięknym ustroniu ma być wzniesiony pałac (grunt bowiem hr. Potoccy odkupili) i to pałac ozdobny dla hr. Krasińskiej a małżonki Zygmunta Krasińskiego.

Przybył tu doktor i profesor prawa w uniwersytecie charkowskim Antoni Stanisławski. Tłumaczy on Danta wierszem nierymowym, i większą połowę poematu Boskiej komedyi ma już ukończoną. Czytał przekład swój Kraszewskiemu, i ten zachęcał go usilnie do wykończenia rozpoczętej pracy.

Musimy tu dodać następujące wyjaśnienie. Kolej żelazna prowadzona z Petersburga, rozdzielać się będzie w Litwie we dwa ramiona, z których jedno pójdzie przez Kowno do granicy pruskiej i Królewca, drugie wprost do Warszawy. Oba te ramiona połączą się sieć dróg żelaznych rosyjskich z siecią dróg środkowo-europejskich. Wielkie towarzystwo rosyjsko-francuskie budujące koleje żelazne w Rosyi, chcąc jak najszybciej połączenie to uskutecznić, przyspieszało przedewszystkiem zbudowanie krótszego ramienia kolei petersburgskiej przez Kowno do Królewca, a mając w ten sposób dokonane złączenie dróg żelaznych rosyjskich z środkowo-europejskimi, mniej spieszyło z budową drugiego ramienia do Warszawy prowadzącego i łączącego mającego Rosję przez Warszawę i kolej warszawsko-wiedeńską z środkową Europą. Do takiego postępowania popełnione było tem mocniej, że nie otrzymawszy dzierżawy drogi warszawsko-wiedeńskiej, nie miało interesu, jak pisaliśmy w swoim czasie, zwrócenia całego handlu na tę drogę warszawsko-wiedeńską. Przedstawiliśmy już dawniej szkody jakie z tego porządku rzeczy wynikną dla Królestwa, gdyż cały handel między Rosją a Europą otrzymawszy drogę na Królewca i Prusy i raz już z tą drogą obznajmiliśmy się, okazywałby Królestwo, i z trudnością już później po wybudowaniu drogi do Warszawy obróciłby się na tę stolicę. Teraz korespondent donosi powyżej, iż rząd nakazał przyspieszać ukończenie drogi żelaznej z Petersburga do Warszawy. Przez to jednak budowa ramienia kolei z Kowna, do Królewca nie będzie wstrzymana lub odłożoną do ukończenia drogi do Warszawy, jako niemiama korespondent; albowiem konwencya zawarta w Berlinie przed rokiem między Rosją a Prusami, obowiązuje oba rządy do ukończenia w naznaczonym krótkim okresie czasu drogi z Kowna do Eitkunen i z Eitkunen do Królewca, a roboty na téj drodze szybko są prowadzone i wpróż się skończą nim stanie droga żelazna Warszawy. (P. R. Cz.)

Karol Minter znacznie wkrótce odlew popiersi Ambrożego Grabowskiego, Józefa Kremera i Lucyana Siemieńskiego, które wciela do pięknej i zasobnej kolekcji brązowych płaskorzeźb. Wykonał je z natury młody rzeźbiarz Święcki, który wszystkie zebrane w niej popiersia i płaskorzeźby zdjęte z natury, Minterowi dostarczył.

Ruch w mieście naszym odżywił się nieco przy zbliżającym się otwarciu szkół, akademii lekarskiej i instytutu agronomicznego w Marymoncie. Ale szlachta nasza srodze dotknięta nieurodzajem można rzec powszechnym, jak błędne tylko ogniki, pokaze się w Warszawie chwilę, zatłwi pilne interesa i znika. Stagnacja w handlu księgarskim ta sama co dawniej; pustki po wszystkich księgarniach; nakładcy z wydaniem już nabytych rękopisów nie spieszą się wcale. Księgarnia Gebethnera i Spółki ma wkrótce drukować zbiór rozpraw krytycznych L. Siemieńskiego. S. Orgelbrad oczekuje tylko na papier aby zacząć druk «Komedyi boskiej» Dantego, tłumaczenia Korsaka, ryciny do tego wydania sprowadził już z zagranicy. Merzbach wydał tom VI. pism Adama Mickiewicza, obejmujący jego «Prelekye». Tom ten obejmuje preleky 22. Ot i wszystko z ruchu obecnego literackiego. Gdy pusto po naszych księgarniach, kupcy bławnie zarabiają więcej jak lat poprzednich, i wcale tego nie tają, przed kupującymi zbyt kosztowne stroje drzwi się nie zamykają. Zkąd pieniądze na takie wydatki kosztowne, i kto je kupuje? zamieć; fakt tylko podaje, na który własnymi patrzymy codziennie oczyma. Cz.

Francya.

Paryż, 10. Sierpnia. — Dziś odbyła posiedzenie swe konferencya. Na wczorajszym odczytali członkowie konferencyi redakcyę statutów dla Księstw Naddunajskich i dorzucili doń swe uwagi. I dziś tą samą mieli się zająć pracą. Co się kwestyi żeglugi dunajskiej dotyczy, dowiadując się z dobrego źródła, że już raz o niej w dawniejszych sesyach mówiono, chociaż nie chciało się do tego przyznawać. Zdaje się, że w tej mierze rzecz bliska jest końca. Mówią o nowych zmianach w ministerstwie dla Algeryi i kolonii.

Monitor donosi o świetnym przyjęciu cesarstwa w Bretanii. Uderzającym jest sposób w jaki się Nord wyraża o konferencyach: Czternaste posiedzenie, acz krótkie, dosyć posunęło sprawę Księstw Naddunajskich tak przynajmniej, że protokół może być podpisany wedle życzeń hr. Malawskiego, byle tylko nie zasza jaka nieprzewidziana przeszkoda na piętnastym posiedzeniu konferencyi. Byłoby atoli niesprawiedliwie twierdzić, że zwyciężeni zostali obrońcy unii. Francya uczyniła, co tylko można było uczynić pod danymi okolicznościami i jeżeli nie mogła pomódz unii do tryumfu, to przynajmniej ocaliła zasadę. Zresztą konferencya nie na próżno się odbyła, gdyby tylko posłużyła do oznaczenia położenia i do przekonania, jaka zgoda panuje między Francją a Rosją. Więc Rosya i Francya, dodaje korespondent paryski gazetę kolońskię, twierdzą, że odniosły zwycięstwo. Dostąpiły tego za pomocą Sardynii i Prus, ale o tych dwóch państwach Nord nie wspomina.

Anglia.

London, 9. Sierpnia. — Nad Cherbourgim wszystkie się dzienniki rozwodzą. Herald i Chronicle nie posiadają się z radości z powodu wspaniałego przyjęcia królowej. Daily News przepowiada, że Cherbourg stanie się z czasem miłym pobytom wyższego towarzystwa angielskiego. Post dodaje, że uroczystości cherbourgskie stały się nowym filarem przymierza angielsko-francuskiego. Przymierze jest w rzeczy samej reprezentantem, podstawą do brobytu komercyjnego. Nigdy, mówi to pismo, nie było dwóch narodów, którychby pomyślność tak bardzo zależała była od ich zobopólnego pokojowego usposobienia jak Francya i Anglia. Alians komercyjny utworzył się szczęśliwie bez wmięszania wń zazdrości kupieckiej. (Kor. Cz.) Początek z wschodniej części Indyj przywiozła szczegóły ostatniego zwycięstwa sprzymierzonych w Chinach. Zdobyte warowni Peiho, bliżej rozpoznane, tak było łatwym że zdaje się przez self respect dodana już w raportach uwaga, że Chińczycy dobrze się przy działach trzymali. Pokazuje się istotnie, że tak długo jak kule z okrętów odbijały się o mury warowni, stali za niemi nieporuszeni, ale w chwili jak sprzymierzeni dobijali do brzegów na dołdach, cała załoga wysypała się w ucieczkę, nieważając na to że nieprzyjaciel, aby stanąć na stałym lądzie, miał do przebrnięcia kilkadziesiąt sążni tak głębokiego i gestego namutu, że wielu ugrzęzło i dopiero po odpoczynku i niekiedy po utracie obuwi, nawet broń, zaledwo wydobyć się mogli. Szturm więc odbył się wesoło, bo jak sprawozdawca pisze, Francuzi i Anglicy leżeli pośród śmiechu jak zółwie w błocie. Tym razem nikt nie był pierwszy w zajęciu warowni, bo wszystko co nie było zatrzymane w błocie, weszło razem. Połączone więc flagi francuska i angielska razem były zatknięte, ale prócz tego warownia okryta została trójkolorowymi chorągiewami, bo większa część oficerów francuskich, chorągwie te przygotowane miała w kieszeniach. Dotąd strata wynosiła tylko ze strony Anglików 7 rannych a z strony Francuzów dwóch zabitych i 11 rannych, ale w chwili kiedy wszystko spoczywało i Chińczyków już widać nie było, skład prochu w warowni zapalił się w części zajętej przez Francuzów, i czterdziestu oficerów i żołnierzy padło ofiarą jak się zdaje z nieostrożności i lekceważenia.

Dziennik Overland Mail opisuje także wyprawę generała Straubenzeera na obóz Brayów, około Kantonu. Siła wyprawy składała się z 1000 Francuzów i Anglików, a cała utarczka była tyralierską po górach z cofającym się nieprzyjacielem. Nadzwyczajny upał niepozwoili sprzymierzonym ścigać dalej Chińczyków. Upał ten miał być tak wielki że po kilka naraz ludzi padało w szeregach. Dwóch Anglików zabitych było przez uderzenie słońca, a jeden Francuz przez rozsadzenie własnego karabinu. Jedenastu rannych kosztowała ta wyprawa, o której piszący powiada, że looks stupid. Lekarz marynarki Dr. Turnbull wpadł przypadkiem w ręce Chińczyków, zapewne przechodząc pomiędzy dwoma oddziałami. Trupa jego znaleziono z odciętą głową.

W Indjach stan rzeczy niepoprawił się. Według kalkutskiego the Englishmen, cała przestrzeń jest w posiadłości powstańców, aczkolwiek każda twierdza i ważne miejsca są w ręku Anglików, władza ich niesięga dalej jak dosięgłość ich dział. Upał się niezmniejszył i angielskie oddziały ciągle znaczne ponosiły straty. Sir Colin Campbell zawsze był w nieczylności w Alahabad. Frederick Cooper wydał w tych dniach dzieło o powstaniu w Indjach, w którym przedstawia okropne obrazy ryczałtowych rzezi przez władzę an-

gielskie. Między innemi opisuje zniszczenie 26. pułku krajowców. Pułk ten w początku powstania rozbrojony został w Meen Meer. W kilka dni później ludzie tego pułku uszli z miasta zabijając pierwsz oficera i angielskiego sierżanta pułkowego. Zatrzymani niepodobieństwem przejścia rzeki Rani, pojmani zostali przez wysłaną pogon z wyjątkiem 150 zabitych i potopionych. Następny zaraz dzień wyznaczony był na ich ukaranie. Po dziesięciu naraz i powiązanych razem wyprowadzono i stawiane przed pluton wykonawczy, poczem ciała ich wrzucono w podłe znajdująca się 100 sążni głęboką studnię. Po wystrzeleniu części pojmanych Sypojów zamkniętych w budynku policji, otworzono stary bastion w którym reszta trzymaną była od 24 godzin, i po wyjściu z niego żyjących jeszcze, znaleziono 55 trupów zmarłych z przestachu, osłabienia, braku powietrza. Jeden tylko Sypoj był oszczędzony, bo był za ciężko ranny ale i ten później dostawiony jako świadek oskarżający do Lahore, został wraz z 44 następnymi pojmanymi rozstrzelany z dział. Tak ani jednemu z tych nieszczęśliwych życie darowanym nie było i w przeciągu 48 godzin przeszło 500 ludzi prawnie wymordowanych było.

Jak wam wiadomo bar. Rothschild zajął swoje miejsce w izbie pomimo solemn protest p. Warren i innych. Liczny meeting żydów obchodził w London Tavern przyjęcie żydów do parlamentu. Aldermann Philips wniósł podziękowanie dla tych noblemen i gentlemen, którzy się do tego przyczynili, a p. Lejsor Jakobe popierał ten wniosek. Alderman Salomon, rzekł że aczkolwiek niedokładny był sposób przeprowadzenia tego rezultatu, to jest pewne, że sprawa zdecydowana została i że zniesienie prawa wyłączonego żydów z parlamentu, przyczyni się do postępu oświaty w świecie (!) i wezwał przy końcu, aby uchwalono coś na wieczną pamiątkę tego wielkiego zdarzenia. P. Nathan poparł ten wniosek. Dr. Wolff poparty przez p. Mark, przedstawił aby komitet zajął się niezwłocznie okazaniem wdzięczności bar. Rothschild za jego prace dla emancypacji żydów.

Książę Malachowy będzie towarzyszył królowi do Cherbourg. Marszałek odbędzie tę podróż na «Royal Albert» stósownie do zaprosin swego dawnego kolegi z wojny nad Czarnym morzem admirała lorda Lyons.

Ministryalny rybny obiad w Greenwich, dla członków izby, odbył się w sobotę 24. t. m. Obiad ten miał być bardzo wesoły w tym roku. Niewiem czyli wam jest wiadomy zwyczaj należący do tej zabawy: notowania przez ciąg sesji przytomnych przy głosowaniach i że temu, który najmniejszą kresek, przydujący przy obiedzie ofiaruje łyżkę drewnianą. W tym roku łyżka ta dostała się sir Johnowi Packington, pierwszemu lordowi admiralicyi, który tylko 71 razy był przytomny przy głosowaniu, podczas kiedy pp. Hardy i Mowbray, najpilniejsi mieli po 107 kresiek. Właściwie sir Bulwer-Lytton miał najmniej, bo tylko 57, ale nie liczone go dla tego, że dopiero w późniejszej epoce połączyli się z rządem.

Książę d'Aunale nabył wielką majątność w dolinie Eversham i buduje tam zamek.

Mówiono tu, że cesarz Francuzów podczas pobytu swego w Cherbourg, ma ulaskawić część jeżeli nie wszystkich deportowanych do Algeryi, tymczasem czytam w korespondencyi Czasu z Paryża, że przyjemność ta zostawiona jest księciu Napoleonowi podczas jego podróży do Algieru. Zapewne musi to być wielka przyjemność ulaskawić tylu cierpiących, ale żalować można że opóźniona podróż księcia, niejednego może przyprawić o chorobę jeżeli nie o śmierć, w strasznych podczas upałów karnych koloniach Algeryi, ale z drugiej strony trudno także żądać, aby dostojny książę mógł w takie spieki podróż tę przedsiębrać.

Galicja.

(Cz.) L w ó w, 6. Sierp. — Wczoraj została ukończoną sprawa uczniów obżalowanych o zbrodnię zdrady stanu i zapadł wyrok sądu karnego. Po ostatecznem przesłuchaniu obżalowanych i świadków, zabrał na posiedzeniu sądu popołudniowem po dwakroć głos prokurator państwa i reasumując w jedno zebrane w ciągu śledztwa skazówki, dowody i zeznania zrzeczenie udowodnić się starał, jako obżalowani dopuścili się głównej zdrady stanu, i ukarania rzeczonyj zbrodni według surowości praw się domagał. Każdy z obrońców również po dwakroć głos zabierał. Najpierwszy pan Kabat przedstawił całą sprawę jako utwor głow niedowarzonych, igraszkę dziecięcą, w której bez jasno wypowiedzianych celów, dziecinne balałuctwa o czarach z sercami niedoperzów, macierzankami i złymi duchami, mieszały się z równie niejasnymi i dziecinnymi wyobrażeniami politycznymi, które to chaos nie może służyć za punkt oparcia do orzeczenia istoty zbrodni. Następnie pan Ciekowski udowodniał wszelki brak istotnego zamachu, co tem bardziej za obżalowanymi przemawia, że oni obwinieni o chęć podburzania chłopów, pomimo nadarzając im się do tego sposobności, całe bowiem wakacje w roku 1857 przepędzili na wsi, nigdy nigdzie, jak to z całego śledztwa jest widocznem, chłopów nie podburzali, ani w ogóle żadnego kroku do przeprowadzenia w czyn zbrodni nieuczynili; opierając się przeto obrońca na przytoczonych przez siebie paragrafach kodeksu karnego, domagał się uwolnienia obżalowanych od ciężącego na nich zarzutu zbrodni. W końcu p. Rodakowski zabrawszy głos w imieniu wszystkich obżalowanych, w pięknej i tklivej przemowie wystawił młody wiek obżalowanych, ich niedoświadczenie, mały w ogóle stopień umysłowego ukształcenia, zwrócił uwagę na to, jak skrzywionymyby został cały dalszy tok ich życia, jeżeli dziś oderwani od nauk, najpiękniejsze swe lata młodociane spędziliby ponosząc ciężką karę za winę spowodowaną nie tyle przez złe zamiary jak przez płochość młodzieńczą. Dodał, że wszyscy obżalowani z ubożego stanu pochodząc, mają rodziców i krewnych, dla których mieli stać się celem wsparcia w przyszłości, że kara przeciw nim wymierzona dotknęłaby właściwie niewinnych rodziców, i w rozpacz pogrążone ich rodziny. Wyobraził żywo, jak po latach przebytej kary, zamiast pielęgnować przerwane nauki i o dalszem swem myśleć wykształceniu, wyjdą oni na świat przesiąknięci chorobliwym przeświadczeniem o stanowisku swojem i wadze osobistej, co więcej, aureolą męczeństwa opromienieni a nadziei zarozumiałością, z chorobliwym niesmakiem w duszy staną się na zawsze nieużytecznymi członkami społeczeństwa. Przeciwnie zaś jeżeli doznają uwzględnienia i łaski, przejęci wdzięcznością, a doświadczeniem dzisiejszem na właściwy tor skierowani, oddani pracy, nauce i kształceniu się, staną się w przyszłości wiernymi poddanymi Monarchy, wzorowymi państwami obywatelami. Wzywa

przeło imieniem ich łagodności w sądu, prosząc ażeby słowa te będące wyrazem skruchy obżalowanych, za pośrednictwem w sądu do stóp tronu Najjaśniejszego Pana z prośbą o najwyzszą łaskę i przebaczenie zanesione zostały.

W ogóle mowa p. Rodakowskiego silnie na słuchaczy wywarła wrażenie. Obżalowani wezwani czy nie mają ze swojej strony jeszcze co do wniesienia, powtórzyli jedynie w zupełności wnioski swoich obrońców, dodając, że się z nimi we wszystkim zgadzają. Sąd udał się do sali przybocznej a po upływie dwóch godzin wrócił w komplecie do sali posiedzeń i zasiadłszy ławę sądowniczą, następujący ogłosił wyrok:

Wszyscy obżalowani prócz Felicyana Jackowskiego są uznani winnymi zbrodni głównej zdrady stanu.

Aleksander Daniłowicz mający ukończonych lat 20, skazany zostaje na śmierć i utratę szlachectwa.

Obżalowani: Paweł Paszkowski, Antoni Niemeć, Hieronim Pozakowski, Rawski, Rudyński, Karol Jabłoński, Reczyński, Robert Osuchowski, Konstanty Kowszewicz, zważywszy ich wiek młody nie dochodzący lat dwudziestu, skazani zostają na pięć lat ciężkiego więzienia.

Felicyan Jackowski nie mający skończonych lat czternastu, skazany na jeden miesiąc samotnego więzienia.

Obżalowani skazani nadto na zwrot kosztów procesu.

Wyrok powyższy z powodu skazanego na śmierć Aleksandra Daniłowicza, do potwierdzenia Najjaśniejszemu Panu przedłożony być ma.

Wszyscy obżalowani wniesli przez swych obrońców, przeciw wyrokowi sądu karnego rekurs do sądów wyższych.

Indye.

W przeszłych szczegółowych naszych sprawozdaniach, doprowadziliśmy opis działań wojennych na obu teatrach: do wzięcia Bareilly przez główny korpus sir Colina na teatrze nadgangesowym, a do zgromadzenia się przed Calpee trzech oddziałów angielskich, działających w Indyach środkowych. Od tej chwili aż do dzisiaj podawaliśmy tylko częściowe krótkie doniesienia o każdym ważniejszym wypadku w Hindostanie i przelotne rzuty oka na położenie rzeczy. Dzisiaj, gdy znów jeden okres działań wojennych zamknięty i wyjaśniony został, ostatnie zaś wiadomości z Bombaju z 3. Lipca donoszą, że przez nadeżdżającą porę dżdżystą wszelkie ruchy wojsk zawieszono zostaną, — zamierzamy, ciągnąć dalej pobieżnie opowiadane dzieje wojny indyjskiej, skrócić w krótkości opis tego okresu wojny od 7. Maja do początku Lipca, to jest od wzięcia Bareilly aż do wzięcia Gwalioru i zawieszenia działań z powodu nastania pory dżdżystej, a na końcu przedstawić obraz stanu rzeczy w chwili obecnej, w chwili, w której właśnie nastaje to tymczasowe wstrzymanie ruchów i czynności wojennych. Gdy teraz uwaga politycznego świata europejskiego zwrócona jest przeważnie na sprawę tak zwaną wschodnią, z powodu coraz jawniejszego bezładu w państwie otomańskim, i na zjazd w Cherbourg'u a wiadomości o tych zdarzeniach najmocniej zajmują, — treściwiej jeszcze i krócej opisać musimy ten ustęp wojny indyjskiej, która w miarę dłuższego trwania, mniej dzisiaj niż z początku zajmuje publiczność, chociaż powszechniej ważność jej poznano.

Powód tego następnego a bardzo zwyczajnego. Zrazu po wybuchu powstania — mimo, że niektórzy tylko poznali jego ważność, charakter i długotrwałość — większość publiczności, przyglądała się wojnie ciekawie, już to, że wojna była nowością, już to, że zdania o jej ważności różniły się i spierały, już to, że wielu spodziewało się ujrzeć lada chwila rozstrzygnięcie walki, i nagle a widoczny wpływ jej na potęgę Anglii, zapominając, że wielkie zdarzenia historyczne i przemiany odbywają się z wolna. Dla tych przyczyn przyglądali się jej z ciekawością nawet ci, którzy ją za mało ważną uważali. Dzisiaj, chociaż wypadki zagnęły wszystkich do uznania ważności i narodowego charakteru powstania, lecz zarazem przyczyniły się do pojednania nieco zdań w tej mierze, jednotonność i długotrwałość boju znużyła uwagę publiczności widzącej, iż nie tak prędko doczeka się rezultatu i końca walki.

W półtora miesięcznym okresie wojny, który mamy dziś opisać, to jest od chwili zajęcia Bareilly 7. Maja, aż do dnia odejścia ostatnich wiadomości 3. Lipca, słowem podczas drugiego połowy gorącej pory roku, chociaż zaszło wiele potyczek, trzy tylko znaczniejsze zdarzyły się wypadki: Odwrót sir Campbella z Bareilly na teatrze nadgangesowym, zajęcie Calpee a następnie Gwalioru na teatrze środkowo-indyjskim. Najgłówniejszym jednak w tym okresie, a ważnym w dziejach całego powstania zdarzeniem, jest, iż właśnie w tym okresie walka przemieniła się zupełnie w wojnę partyzancką i narodową, w wojnę najniebezpieczniejszą dla Anglii.

Na teatrze nadgangesowym sir Colin Campbell zajmuje stolicę Rohilkundu, Bareilly, trzecie stanowisko na którym w ciągu tej wojny skupiły się siły powstańcze zajmuje to miasto bez wielkiego oporu, gdyż powstańcy szybko ustępują ze stanowiska; lecz niepobici zniknąwszy z przed frontu angielskiego, ukazywają się w setnych oddziałach na tyłach i bokach a nawet silnym korpusem uderzają w Szechdzehanpore na linie związkowe Campbella. Równocześnie nawet z pochodem Anglików z Oudy do Rohilkundu, przeluwają się masy powstańców nazwajem z Rohilkundu do Oudy. Wróciwszy do Oudy, łączą się z znacznymi oddziałami krążącymi po północnej części tego królestwa, a gdy jedni zalegają Fyzabad, drugą stolicę oudzką, inni w liczbie 25,000 pod dowództwem znaniej bohaterki indyjskiej żony zabitego księcia z Luknowa, zagrażają Luknowowi. W Doabie i średnim Bengalu powstańcy zachęcani oddzieleniem się głównych sił angielskich, poruszają się śmiało, podsuwają się tu pod Cawnpore, tam pod Allahabad, staczają kilka zwycięskich nawet potyczek, a wszędzie niepokoją Anglików. Powstanie na całej 100 milowej nadgangesowej przestrzeni od Delhów i Agry aż po Benares, staje się z każdym dniem powszechniejsze: wojna partyzancka się rozwija. Anglicy chociaż zwycięsko przeszli te przestrzenie, władają tylko w kilku ważniejszych miastach, w których pozostawili załogi, a panowanie ich sięga tak daleko, jak daleko sięgają działa z murów tych miast. Cały kraj otwarty, jest w rękę powstańców, którzy zajmują nadto wiele miast i warownych stanowisk szczególnie w północnej Oudzie i w północnym Rohilkundzie, a nawet uderzają na niektóre załogi angielskie (w Szachdzehanpore, w Luknowie, w Azimhur). Zresztą gdy cała ludność, rozdrażniona coraz bardziej okrutnym postępowaniem Anglików, coraz silniejszy udział bierze w walce, każda wieś staje się stanowiskiem dla

powstańców a dla Anglików obozem nieprzyjacielskim. Dodać jednak musimy iż nieszczęściem dla Anglików, wszystkie te ruchy powstańcze niemają jedności i systemu, nie mają dzielnego wodza; ludność rozdzielona różną wiarą: muzułmańska, brahmińska, których wyznawcy nienawidzą się wzajemnie, księża rozdzieleni ambycjami niskimi i zawiściami między sobą a despotyzmem z ludem, łączą się tylko chwilowo przez nienawiść do Anglików.

Wśród takiego położenia rzeczy, sir Colin Campbell ujrzał, po skończeniu wyprawy do Bareilly, z wielkim trudem wykonywanej, tylu ofiarami okupionej a tak mało owoców przynoszącej choć zwycięskiej — wódz angielski, mówimy, ujrzał po zajęciu Bareilly, iż sta nowych podobnych wypraw go czeka. Zamiast jednego znikłego z silnej pozycji licznego nieprzyjaciela, widzi stu, wprawdzie mniejszych do kola! Tu Bochadur-chań stoi z silnym korpusem na północy Rohilkundu, Nena Sahyb Chaigne za Ganges na południe; tam tłumy powstańcze cofając się z Rohilkundu wkraczają do Oudy i zagrażają Luknowowi, dalej z Bandelkandu wypada Kuner Sing itd. Trzebaby rozdzielić siły, przedsięwziąć przeciw każdemu oddzielną wyprawę, wykonać każdym oddziałem pochod nuzący walczyć z zabójczym słońcem i niszczącą przestrzenią a wykonać jedynie, aby doszedłszy do naznaczonego miejsca, ujrzeć znów znikającego nieprzyjaciela. Lecz czemuż tu nawet wykonywać te bezkorzystne wyprawy? Korpus Collina stopiony do połowy palącymi promieniami słońca w czasie marszu do Bareilly, zniszczony chorobami, wystarcza za ledwie do pozostawienia załóg w opanowanych miastach i na wyprawienie małego oddziału w pomoc zagrożonemu Luknowi. Uczyniwszy więc to a porzuciwszy bezowocną a nawet niepodobną do wykonania myśl nowych wypraw, wraca wódz sam do Allahabad, które to miasto jest bliższą podstawą działań wojennych angielskich. W Allahabad zjeżdża się z wielkorządzą Indyj, lordem Canningem, i oba przygotowują środki stłumienia powstania. Wielkorządca wydaje odezwę ogłaszając amnestję dla wszystkich wyjąwszy dla morderców (do której kategorii wszystkich podciągają jeżeli zechce, może), podających się przed 1 Września i tym moralnym środkiem zamierza osłabić powstanie. Wódz wstrzymałszy kosztowne, bezowocne a wręcz niepodobne wyprawy, zawiesił działania aż do stosowniejszej pory i nadejścia posiłków, stara się jedynie, aby przez ten czas utrzymały się oddziały angielskie w opanowanych przez nie miastach i ważnych stanowiskach na całym teatrze wojennym, gromadzi zaś siły z któremiby mógł rozpocząć kampanję stanowiącą w jesieni.

W następnym numerze opowiemy co się równocześnie z tym odwrótem Campbella, działo na drugim, środkowo-indyjskim teatrze wojennym, to jest wyprawy na Calpee a następnie na Gwalior, wykonane w tym samym okresie od początku Maja do początku Lipca. Sprawozdanie zaś całe z tego peryodu wojny zakończymy ogólnym obrazem położenia rzeczy w obecnej chwili w której następuje zawieszenie działań aż do jesieni. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 14. Sierpnia. — Spoglądając na ratusz nasz, zadajemy sobie często pytanie, jak może być wysoki od ziemi. Mając przed sobą łaskawie udzielony nam autentyczny rozmiar tej wysokości samego cieśli, który wieżę ratuszną budował Jana Nergera, podajemy go tak, jak się znajduje w oryginale: wieża ratuszna poznańska w murze wysoka jest na 72 łokcie, pierwsze piętro z drzewa 13 łokci 22 cali, drugie piętro z przetróczem 12 łokci 8 cali, część wyższa 16 łokci 21 cali, drąg żelazny i orzeł 4 łokcie.

Tak więc cała wieża od ziemi do orła korony wysoka jest na 119 łokci 3 cale. W dniu 19. Lipca roku 1783 po południu zawieszono uroczyste kształtne orła z miedzi. Podmistrz Jakób Brang, rodem Szwajcar, po ustawieniu pił wina na zdrowie naprzód Najj. króla, Rzeczypospolitej, biskupa poznańskiego i t. d., jak powiada p. J. Łukaszewicz w Obrazie historyczno-statystycznym miasta Poznania w dawniejszych czasach, — a po wypróżnieniu każdego kieliszka, zrzucił go według zwyczaju na ziemię. Uwagi godną rzeczą jest, że 3 kieliszki z takiej wysokości na bruk rzucone nie stukły się, to jest, kieliszek, z którego pił na zdrowie Rzeczypospolitej, dalej kieliszek wypróżniony na zdrowie magistratu, nakoniec kieliszek, z którego pił na zdrowie bractwa kupieckiego. (Burza nadzwyczajna w d. 18. Czerwca 1725 r. zwała wieżę ratuszną, która padając ku stronie ulicy Wronieckiej, ciężarem swoim kamienicę Efraima Klinberga kupca, zgniotła.)

Miedz, którą wieżę ratuszną pokryto, składa się z płyt ¼ łokcia kwadratowych wynoszących, których 15 sztuk idzie na 1 cetnar.

Wielka lina której używano do budowy wieży ratusznej była długa na 210 sążni. Cztery inne liny po 62 łokci długie, kosztowały z pierwszą razem 700 złotych polskich.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 13. Sierpnia 1858.

Zyto (wępel po 25 szefli) po nieco niższych cenach znajdowało dobry odbył, wypowiedziano 50 wępli, na Sierpień 45 pien., na Wrzesień Październik 45½—¼—45—¼ pt. i list., na Październik Listopad 46½—¼—¼—46—¼ pt.

Okowita (beczka po 9600 Trallesa) nieco taniej; w miejscu (bez beczki) 16½—17½ (z beczką) na Sierpień 16½ pien., 17 list., na Wrzesień 17—¼ pt., na Październik Listopad 17½—½ pt., na Paździer. Listopad Grudzień 17½ pt.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Nr. 31. Dodatku tygodniowego do „Gazety lwowskiej” zawiera: 1) Wacław Hieronim Sierakowski, starożytny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dieduszyckiego. Koronacja króla Stanisława. Sejm konwokacyjny. Nowa ustawa o trybunałach. Wyposażenie trybunału lwowskiego. Wnioski Wacława na sejmie w sprawie Neofitów, rozdawnictwa urzędów i wychowania publicznego. 2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1857. (Ciąg dalszy). III. Akademia techniczna we Lwowie. IV. Gimnazya w okręgu namiestnictwa lwowskiego. 3) Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i sprzedaż soli w Marcu w 1858—1857. 4) Lwów. Dokument z r. 1685. Władysław IV. potwierdza pismo którym Stanisław Mnisek bractwu Męki Pańskiej nadał grunt pod wybudować się mający kościółek.

Przybyli do Poznania 14. Sierpnia.

BAZAR: Bulczyński z Slachcina, Mejer z Czarnotula, Baranowski z Skrzyszewa, Przyłuski z Łagiewnik, Radoński z Ninina, Zakrzewski z Ciechomina.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Turno z Obieziera, Wirth z Łopienna, v. Treskow z Poczdamu, Oppenheimer z Sprottau, Foll z Drezna, Müdra z Berlina, Haas z Moguneyi, Zennér z Hanau, Hirsch z Szczecina.
HOTEL DREZDZENSKI MYLIUSA: Lehmann z Nietążkowa, v. Poncet z Starego Tomysła, v. Oven z Ludom, Schallehn z Bydgoszczy, Kittel z Wągrówca, Lietzmann z Papieini, Engler z Berlina, Oppenheimer z Wrocławia.

HOTEL DU NORD: hr. Bpiński z Popówka, Koszowski z Jankowa, Lempicki z Leszna, Senator z Torunia.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: v. Witzak z Wrzynyicy, Bahlmann z Międzychodu, Lewek z Swarzędza, Gubrau z Mamburga.
POD CZARNYM ORBEM: Bukowski z Ruchocinka, Wandrey z Mylina, Peters z Nowejwsi, Pomianowski z Gdańska.
POD TRZEMA LILIAMI: Durecki z Posadowa
POD BARANKIEM: v. Sanger z Opalenicy, Just z Polkwitz.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Voigt z Berlina, ul. Rycerska 5.

Zanim rozpoczniemy spisanie inwentury i odbierzemy nowości jesienne, mamy zamiar wyprzedzić starsze towary i zniżyć je ile możności w cenach. Rozprzedaż ich przeto rozpoczynamy już teraz i pociągniemy ją aż do 21. b. m.

Poznań, dnia 14. Sierpnia 1858.

Następcy Meyera Falka.

Wapno Gogolińskie i Gorazdzewskie

sprzedaje od 14. m. b. główny skład nasz w **Poznaniu** pod kierunkiem Pana **Edwarda Ephraima**, po niższych cenach; urządziliśmy także, iż skład nasz **codzień** świeże dosyłki od tegoż czasu odbierać będzie.

Wrocław, w Sierpniu 1858.

Kantor Gogolińskiego i Gorazdzewskiego wapna i produktów.

Dobór najlepszych nowych fortepianów

po cenach, ile tylko być może, najtańszych i z pewną gwarancją na lat trzy.

Także dwa dobre używane skrzydła, a) mahoniowe 130 Tal., b) z drewna wiśniowego 100 Tal., stoją na sprzedaż w fabryce fortepianów **Karola Ecke** w **Poznaniu**, przy ulicy Magazynowej 1. obok Król. Sądu Powiatowego.

Dla przedsiębiorców budowl.

Tekturę smołowcowaną, kamienną, ogniotrwałą do pokrycia dachów, z fabryki Panów **Alberta Danke i Spółki** w Berlinie (Moabit) **wprost sprzedawana**, mam ciągle na składzie, i przyjmuję **całkowite pokrywania dachów pod gwarancją** obok **dokładnej roboty**. Do łaskawych zamówień polecam się uprzejmie.

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu, ulica Szeroka 20. ulica Butelska 10.

A. Hoffmann, puszkarz w Poznaniu, przy Wrocławskiej ulicy Nr. 22. poleca swój wielki skład **broni myśliwskiej i przyborów myśliwskich**, jako to: dubeltówki, flinty na igłach, sztucery, pistolety, rewolwery i t. p. Wszystkie przedmioty są przezemnie i wypróbowane i ręczę przeto za ich dobroć. Również mam na składzie w licznych doborze torby myśliwskie, torby do kuropatw, rogi do prochu, woreczki do strótu i t. p. które sprzedaję po cenach umiarkowanych.

A. Hoffmann, puszkarz.

Dom w starym Ryńku pod liczbą 12. położony, a na **Restauracyę** urządzony, jest od Św. Michała r. b. do najęcia. Dalszą wiadomość udzieli właściciel pod Nr. 25.

Mój nowo założony **Hôtel garni** pod zielonym orłem na rogu ulicy Junkern i Świdnickiej tuż przy rynku, polecam szanownej publiczności z nadmienieniem, że hotel połączony jest z restauracją i handlem wina i piwa. Wrocław, dnia 16. Czerwca 1858.

Julius Riegner.

W skutek zezwolenia tutajszej Królewskiej Głównej Dyrekcji poczt, mogą być zamówienia węgla, jako i meldunki względem odebrania towarów z dworca kolei żelaznej i dostawiania ich także pisane na otwartych cednłach z potrzebnym adresem, składane we wszystkie skrzynki pocztowe do listów, a z naszej strony odebrane polecenia, jak najskorzej spełnimy. Zarazem polecamy po najumiarkowańszych cenach nasz skład

Górno-szląskich węgla kamiennych,

węgla kowalskich,

Angielski Portland Cement.

Skokalski & Kleiner,

Handel spedycyjny i węgla przy ulicy Św. Marcińskiej i Młyńskiej Nr. 9.

Angielskie **węgla kamienne i Gogolińskie wapno** ofiaruje za mierne ceny.

Spedytor **Rudolf Rabsilber.**

Piekarnia do wynajęcia.

Od Św. Michała 1858 albo natychmiast jest dom na **Ostrówku** pod Nr. 27. w miejscu, na piekarnię urządzony, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Blizsza wiadomość u Administratora **Zobel.**

W poniedziałek dnia 16. Wrocławskie piwo bawarskie beczkowe u

O. A. Dullina, przy Podgórnjej ulicy,

Pióra stalowe i Cementowe

Polecam niniejszemu Szanownej Publiczności **znane z swęj dobroci**

Pióra stalowe i cementowe z fabryki Alexandra w Birmingham, w cenach od 7 1/2 Sgr. do 8 Złp. za gross (12 tuzinów).

Panom sprzedającym stosowny rabat

E. Morgenstern,

plac Wilhelmowski Nr. 4.

DONIESIENIE.

Ponieważ pszenica znacznie w górę poszła, jesteśmy w skutek tego zmuszeni ustanowić **tęcza-sowo cenę za beczkę grodzkiego piwa** po 120 kwart, od dziś

w **Grodzisku** po 5 Tal., franco w **Poznaniu** i **Koscianie** po 6 Tal.,

o czem osobom w styczności z nami będącymi mamy zaszczyt uprzejmie donieść.

Grodzisk, dnia 10. Sierpnia 1858.

Właściciele browarów **Bibrowicz, Bähnisch, Klose & Przybylski.**

Świeże **wędzone lososie** otrzymali **W. F. Meyer & Comp.**

Pojawily się od niejakiego czasu w Paryżu i Soden myłne w Gazetach tytuły, mianując familją Wolańskich z Pałosci Hrabiami. Zdaje się, iż w mianowaniu niewłaściwego tytułu leży ukryta szykana. Znajac anteriora tej Rodziny widzę się być powodowanym oświadczyć: że familja na Wolańskich Wolańskich niezasługuje sobie aby jej w ten sposób publicznym ubliżać drukiem. A. P.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 13 Sierpnia 1858		Sto p. p. t.	Na pr. kurant
		gotowi-	znani.
Pożyczka rządowa dobrowólna	4 1/2	—	101 1/2
dito	4 1/2	—	101 1/2
dito z roku 1856.	4 1/2	—	101 1/2
dito z roku 1853.	4	—	95
dito z roku 1854.	4 1/2	—	—
Oblig. długu skarbowego	3 1/2	—	85
dito premii handlu morskogo	3 1/2	—	—
Marchii Elektoralnej i Nowej	3 1/2	—	83 1/2
miasta Berlina	3 1/2	—	83 1/2
dito	3 1/2	—	83 1/2
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 1/2	85 1/2	—
Prus Wschodnich	3 1/2	—	83
Pomorskie	3 1/2	85 1/2	—
W. X. Poznańskiego	4	—	99 1/2
W. X. Pozn. (nowe)	4	—	87 1/2
Szląskie	3 1/2	86 1/2	—
Prus zachodnich	3 1/2	—	82 1/2
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	93
Louisdory	—	109 1/2	—
Akcyje kolei żelazn. Starog. Poznańsk.	3 1/2	—	90 1/2

Zadostę czyniac wielostronnym życzeniom Szanownej Publiczności, zawiadamiam: iż powiększywszy mój skład **wzorów rysunkowych i studi** do numerów przeszło 3000, z dniem dzisiejszym nietylko takowe sprzedaję po cenach najumiarkowańszych, ale i

WYPOŻYCZAM.

Blizsze szczegóły, w mym handlu przy placu Wilhelmowskim Nr. 4.

E. Morgenstern.

Gotowe **nadgrobniki** z marmuru i piaskowca, poleca do obejrzenia i wyboru

C. Sametki, rzeźbiarz i kamieniarz, ulica Fryderykowska 28.

PLÓTNO,

bieliznę stołową, powłoki na pościel, ręczniki, szczytyng itd, w najliczniejszym doborze, poleca jak najtaniej nowo założony handel **D. Salamon-skiego,** w Ryńku Nr. 59. w dawniejszym lokalu Pani Zupańskiej.

Prawdziwy

Angielski Portland Cement

w mocnem i świeżem oryginalnem opakowaniu, poleca tanio

Rudolf Rabsilber, Spedytor w Poznaniu.